

Niemiecki system wspierania ekoprądu niezgodny z prawem UE?

Konrad Popławski, Niemiecki system wspierania ekoprądu niezgodny z prawem UE?

6 czerwca niemiecka prasa poinformowała, że minister środowiska RFN Peter Altmaier ostrzegł w liście do szefów resortów środowiska krajów związkowych, iż cały niemiecki system wsparcia odnawialnych źródeł energii może zostać uznany za niezgodny z prawem UE. Jego zdaniem możliwe jest, że KE uzna zwolnienie niemieckich koncernów energochłonnych za formę nielegalnej pomocy publicznej. Dlatego proponuje on jak najszybsze wprowadzenie ograniczenia skali dopłat. KE może uznać, że arbitralne wyznaczanie przez Niemcy kryteriów zwolnienia od opłat na rzecz odnawialnych źródeł energii (OZE) narusza prawo konkurencji UE. RFN zdecydowała się na zwolnienie części firm z opłat bez konsultowania się w tej sprawie z KE.

Komentarz

- Jak podaje niemiecka prasa, urzędnicy Departamentu Generalnego ds. Konkurencji KE, nadzorowanego przez komisarza Joaquina Almunię, poinformowali Ministerstwo Środowiska RFN, że rozważane jest ukaranie Niemiec za wspieranie OZE w sposób naruszający zasady konkurencji. Do tej pory wiadomo było jedynie, że KE wszczęła postępowanie badające niemiecki system dotacji, o czym poinformował komisarz ds. energii Günther Oettinger w styczniu br. Badanie rozpoczęło m.in. po skargach holenderskich producentów prądu, którzy po wprowadzeniu niemieckiej transformacji energetycznej i napływie do holenderskiego systemu subsydiowanego prądu z Niemiec zaczęli ponosić duże straty finansowe.
- Zarzuty KE zostały także wykorzystane w liście ministra Altmaiera jako element presji na przeciwników reformowania systemu dotowania OZE. Obecny system, pomimo że generuje duże koszty, ma zwolenników w landach, wśród producentów OZE i firm otrzymujących ulgi. Altmaier chce zaproponować ograniczenie ulg dla koncernów o 700 mln euro rocznie, sugerując, że przed zmianami nie ma ucieczki ze względu na możliwość wprowadzenia kar ze strony KE. Dla ministra środowiska jest to też sposób na ograniczenie kosztów dopłat do OZE, które ponoszą konsumenci. Propozycjom zmian sprzeciwia się część landów z dużym przemysłem, jak np. Nadrenia Północna-Westfalia, które mogą zablokować nowelizację ustawy o OZE w Bundesracie. Przed kilkoma tygodniami także kanclerz Angela Merkel zapowiedziała, że zmiany nie będą

wprowadzone przed wyborami do Bundestagu. Partie opozycyjne krytkowały rząd, że system chroni koncerny w zbyt dużym stopniu.

- Decyzja KE o uznaniu niemieckiego systemu za niezgodny z zasadami konkurencji UE byłaby kłopotliwa dla koalicji rządzącej przed wyborami do Bundestagu we wrześniu br. Kanclerz Angela Merkel już wcześniej była oskarżana o brak należytego nadzoru nad projektem transformacji energetycznej, który ma duże opóźnienia. Była to jedna z przyczyn zmiany na stanowisku ministra środowiska w 2012 roku. Dzięki systemowi dopłat do OZE 2262 firmy oszczędzają 2,4 mld euro rocznie. KE może nakazać niemieckim koncernom zwrot całej kwoty ulg, co znacznie zmniejszyłoby konkurencyjność niemieckiego przemysłu. Do tej pory ulgi umożliwiały firmom ochronę przed znacznym wzrostem cen prądu w związku z wprowadzaniem OZE do systemu.